Nr. 137. Lwów, Sobota dnia 18. Maja 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 8 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Aleksandry.
Jutro: Piotra, Celestyna.
Pojutrze: BernardaSenejsk.

Grecko-katolickie:
Jowa Mnoh.
Znam. Cz. Kresta.
Joana Boh.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Wschód słońca o 4 g. 24 m.
Zachód „ o 7 g. 30 m.
Barometer 761. Niepewna pogoda.

Z Rady państwa.

W sprawie fideikomisów podaliśmy wczoraj głos dep. Polaka, dzisiaj zamieszczamy nie mniej świetne przemówienie dra Kronawettera.

Dep. Kronawetter dziwi się, że w chwili gdy tyle a tyle spraw nadzwyczaj doniosłych daremnie oczekuje załatwienia, księżna Aleksandryna Ditrichstein posiada możność przedłożenia Izbie deputowanych interesu osobistego, z którym ani deputowani ani ludy państwa austrjackiego nie mają absolutnie nic do czynienia. Czyż księżna, powiada mówca, ma ten przywilej w ostatniej jeszcze godzinie stawiać osobę swą na porządku dziennym w tej Izbie? Czyliż ta księżna urobiona z innej gliny aniżeli wszystkie te miljony, których sprawy narazie załatwić nie chcemy, czy nie możemy? Gdyby ją zaraz po urodzeniu położono na 84 pomiędzy setkę dzieci proletarjuszów, to ciekawy jestem, czyby z pomiędzy nich wynaleziono tę księżnę Aleksandrynę. A gdy dama ta umrze i pogrzebaną zostanie pomiędzy setką innych ludzi, to wtedy niech szukają kości, które należały do księżnej Ditrichsteinowej. Nie jestże to *zuchwalstwem ustalać za pomocą ustaw państwowych nierówność tam, gdzie sama natura stworzyła równość!* Obecnie cywilizowane państwa zaprzestały tworzyć fideikomisy: przypominam tutaj Węgry, Niemcy i Włochy, nie mówiąc już wcale o Francji. Jądro takiej ustawy polega na tem, że tylko mała liczba ludzi, że tylko sukcesje jednostek mają na wieczne czasy być uprawnione, nie pracując nic, spożywać to, co zarabiają tysiące innych ludzi swą pracą i swoim potem. Weźcie panowie, pod uwagę planetę naszego, ziemię; mamy tutaj uchwalić ustawą państwową, że 6584 morgów, 921 kwadratowych sążni, które przecież w równej mierze stworzyła natura dla wszystkich, poruszających się na naszym planecie. mają wyłącznie należeć do księżnej Aleksandryny, choćby nawet planeta nasz istnieć miał jeszcze całe dziesięć milionów lat. Tak, książe Lichtenstein załamuje ręce nad przemówieniem mojem; nie rozumie on mnie, a ja nierozumiem jego, i w tych i tym podobnych kwestjach nie będziemy się wogóle nigdy rozumieć. Nazywam to wprost *bezprawiem spełnionem na całej pracującej ludzkości, że przez fideikomisy wytwarza się uprzywilejowanych darmozjadów.* Tutaj właśnie szukać należy przyczyny wszelkich ruchów i dążeń socjalistycznych. Dopóki prawo własności wynika z pracy i dopóki każdykolwiekbądź człowiek posiada tyle, ile sobie własnym zarobił potem, dopóty nie zrodzi się nigdy w łonie ludu kwestja, czy własność osobista jest uprawnioną lub nie. Gdzie atoli praca nigdy nieprowadzi do posiadania, gdzie do własności przychodzą ludzie bez pracy, na podstawie jedynie urodzenia i społecznego stanowiska, gdzie im więcej człowiek pracuje, tem mniej posiada, a tem więcej, im mniej pracuje, tam myśli podobne i podobne dążenia zawsze wyłaniać się będą. Panowie wprawdzie chcecie to uniemożliwić w ten sposób, że nie chcecie ludowi udzielić możności pomyślenia nad temi rzeczami i stąd też nie jest to niczem innem, *jak tylko najjaskrawszem samolubstwem kasty, zmierzającej do przytłumienia duchowego rozwoju naszego ludu.* Atoli, Bogu dzięki, ludzie już dotyla są mądrzy, że myślą o rzeczach takich, nawet wtedy, gdy kasta ta ucieka się do pomocy panów duchownych, którzy do robotnika w ten odzywają sposób; „W Biblji stoji: w pocie czoła masz spożywać chleb swój“. Tak, dla czego to ma dotyczeć się tylko biedaka, dla czego tych słów pisma świętego nie stosuje do siebie i właściciel fideikomisu? Czyż potomkowie księżnej Aleksandryny będą pracowali na chleb także w pocie czoła?

My z tego miejsca uchwalamy ustawę, ażeby ich wybawić od trudów podobnych, i pytam się: czyż nie depczemy przez to prawa całej pracującej ludzkości? Depcemy je, a jest to bezprawiem wobec wszystkich, nie posiadających fideikomisu. Panom zdaje się wprawdzie, że lud w to wszystko *uwierzy, i dlatego potrzeba wam wychowania religijnego, nadzoru księży,* a usunąć należy każdego świeckiego nauczyciela, który mógłby choćby najdelikatniej dać uczuć ludowi, że to nie pochodzi z rozporządzenia bożego.

Wszędzie, gdzie się wybijały instytucje wolnościowe, rozpalała się walka przeciwko latifundjom i przywilejom, i słusznie! Bo jeżeli prawo pierworodne samo z siebie jest już przywilejem, to uprzywilejowane prawo pierworodne tak nazwana „concessio ex pacto et providentia majorum“ jest najstraszliwszem i najwierutniejszem bezprawiem. Tych 6584 morgów i domu wiedeńskiego, należącego do fideikomisu, nie może nigdy a nigdy zdobyć sobie pracująca ludzkość, a jeżeli w ten sposob będziecie sobie postępować dalej, wtedy zostanie praca na sztucznej, nienaturalnej drodze jedynie tylko siłą ustawodawcy odartą z jej właściwych owoców. To zaś sprzeciwia się naturze jakiejkolwiekbądź pracy. Każda praca musi odnieść jakiś skutek, a ten, kto skazany jest na wieczną pracę i wieczne uciemiężenie, sprzykrzy ją sobie nareszcie. Praca zaś nie może otrzymać nagrody, jeżeli w sposób sztuczny całe kawały ziemi wyłączamy z pod czynnej działalności. Prawda, uchwaliliśmy prawo niepodzielności, wtedy będą przecież pracować dzieci, które nie miały tego szczęścia być pierworodnemi. Do tego doda się jeszcze ograniczenie nauki szkolnej, ażeby ludzie nie namyślali się, wierząc natomiast, że trzeba im koniecznie, jak wołom roboczym, chodzić za pługiem. Do tego atoli nie doprowadzimy, ponieważ lud wszędzie namyśla się nad ustrojem społecznym. I rzeczywiście, wszystkie ludy, które wzniosły się do instytucyj wolnościowych, usunęły uprzywilejowane prawo pierworodztwa. Przed stu laty wypowiedział Mirabeau zdanie, które przyjęły Etats généraux: *Natura stworzyła równość pomiędzy ludźmi, tem więcej pomiędzy braćmi.* Dzisiaj przychodzą do nas z dokumentem fideikomisowym, mówiąc: „Fideikomis ten nie może być nigdy ograniczony i nigdy zamienić go nie należy w fideikomisowy kapitał. Nie należy go nigdy dzielić pomiędzy kilku posiadaczy, ale musi pozostać własnością pierworodnego nawet w razie wydania na świat bliźniaków“. (Ogromna wesołość). Czyż to do uwierzenia w sto lat po owem zdaniu Mirabeau'a. W ostatniej chwili powinniśmy jeszcze osobną stworzyć ustawę dla bliźniąt i tu chciałbym jeszcze zapytać się referenta: w jaki sposób rozpozna on tutaj pierworodnego? Proces porodowy przecież w danym razie tak się prędko odbywa, że akuszerka może bardzo łatwo pomięszać dzieciaki (ogromna wesołość), wtedy powinienby być obecnym sąd fideikomisowy, któryby urzędowe przedsięwziął opięczętowanie (ogromna wesołość).

Panowie się śmiejecie, ale to właśnie dowodem, na jakich podwalinach spoczywa obecna ustawa. Powiadają wprawdzie, że fideikomisy potrzebne są dla dobra ludu. Atoli to jest nieprawdą; bo czyżby to było nieszczęściem, gdyby wszystkie te dzieci, które mają szczęście być posiadaczami fideikomisu, pracowały i harowały jak my wszyscy? Czyż jeden człowiek nie jest tyle wart, co i drugi, i dlaczegoż tylko my mamy być skazani, ażeby zarabiać na chleb w pocie czoła? Każdy szczery i nieskrępowany względami stronnictwa przyznać musi, że tak jest a nie inaczej.

Ustawa obecna jest smutnym znakiem czasu. Nie chcecie nic wiedzieć o równouprawnieniu wszystkich ludzi. Chcecie obywateli państwa podzielić w małe uprzywilejowane grupy, posiadające prawo mniejszego lub większego panowania nad innymi. Wielkie masy ludu mają być wyzute z praw, mają pozostać poddańczukami, jak to się działo za czasów trzydziestoletniej wojny, albo jak dodają panowie klerykały, za dni przed reformacją. Panowie ci znają tylko siebie i swój samolubny, najnędzniejszego gatunku interes. Proszę zatem, aby projektu tego, który jest hańbą całego ustawodawstwa, Wysoka Izba nie przyjęła.

Wybory do Sejmu.

Z Kolbuszowy donoszą: Dziś ukonstytuował się komitet przedwyborczy w Kolbuszowej do wyboru posła na Sejm krajowy z mniejszej posiadłości i wybrał delegatem na posiedzenie centralnego komitetu dnia 19. maja odbyć się mające, p. Maksymiljana Zdulskiego, wiceprezesa rady powiatowej.

Z Nowego Targu piszą: Stosując się do wezwania zachodnio-galicyjskiego komitetu centralnego przedwyborczego dla wyborów sejmowych, prezes tutejszej rady powiatowej zaprosił na dzień 13. bm. członków rady powiatowej celem zawiązania powiatowego komitetu przedwyborczego; uchwalono w skład tegoż powołać (oprócz 26 członków rady) jeszcze 25 członków z grona inteligencji powiatu, oraz wybrano na zjazd, 19. bm. w Krakowie, w celu uzupełnienia centralnego komitetu odbyć się mający, delegatem wiceprezesa rady p. Jędrzeja Flossera.

Na odbytem zaś również d. 13. bm. posiedzeniu nowowybranego powiatowego komitetu przedwyborczego, wyznaczono dzień 23. bm. do wysłuchania sprawozdania wzmiankowanego delegata, oraz w tym celu, aby osoby na posła z tutejszego powiatu kandydować pragnące, kandydaturę swą osobiście zgłosić i program czynności swej w Sejmie zgromadzonym objawić mogły.

Z powiatu Podhajeckiego donoszą nam: Księża ruscy zaczynają zawiązywać komitet prawie wyłącznie z księży złożony i chcą podobno postawić na kandydata ks. Huzara jun. z Zawałowa.

Z Brzeżan piszą do *Diła*: Jeszcze d. 18. marca zawiązano tutaj ruski komitet powiatowy dla przeprowadzenia wyboru posła na Sejm krajowy. Do tego komitetu powołano inteligencję ruską z całego powiatu i polecono mu dopilnować prawyborów. Gdy komitet ten otrzyma zatwierdzenie(!) od ruskiego komitetu centralnego, wszyscy członkowie będą o tym obiorze pisemnie zawiadomieni. Prócz tego wybrano komitet ściślejszy, który ma wybrać kandydata i przedłożyć go komitetowi centralnemu do zatwierdzenia. Komitet ten składa się z 10 księży, 10 włościan i 5 ludzi z

inteligencji świeckiej. Ponieważ dowiadujemy się, że do polskiego komitetu powiatowego powołano niektórych członków, już wybranych do ruskiego komitetu, dlatego zawiadamiamy interesowanych o tem, co z naszej strony już zrobiono, by wiedzieli, jak sobie mają postąpić. W brzeżańskim powiecie ze strony polskiej zgłosili się już kandydaci, a mianowicie: p. Albin Grzymała Turzański, który za sobą już od trzech lat agituje i za którym nawet dwaj ruscy księża kopje kruszą, wystawiając mu, rozumie się, tylko przed wyborem, patent ruskości, dalej notarjusz tutejszy p. Franciszek Wolski, kandydat do wszystkich istniejących i jeszcze nie isniejących posad, i obywatel Szeliski z Kozowy. Nie wiemy jeszcze, który z nich zwycięży i będzie zatwierdzony przez komitet szlachecki.

Z Kałusza telegrafują do tego samego dziennika d. 16. bm.: Poważne zgromadzenie przeszło 100 osób: księży, mieszczan i włościan ze wszystkich stron od Kałusza i Wojniłowa, postanowiło dziś jednogłośnie i jednomyślnie kandydaturę dotychczasowego posła z okręgu kałuskiego prof. Jul. Romańczuka.

Z Koła polskiego.

Od komisji redakcyjnej Koła otrzymaliśmy następujące sprawozdanie z posiedzenia d. 12. maja br.:

Po załatwieniu kilku pomniejszych spraw Koło przystąpiło do obrad nad sprawozdaniem komisji *legalizacyjnej* dotyczącem sprawy uwolnienia dokumentów poniżej 100 zł. od legalizacji. P. Bartoszewski wykazuje, iż przedłożony projekt ustawy przyczyni się do stworzenia stanu niepewności prawnej i mniej oświeconej i uboższej klasy ludności w jej interesach prawnych wielkie niebezpieczeństwa zgotuje; wykazuje dalej, że w projekcie przedłożonym znajdujący się przepis co do wymogów przy podpisach świadków niezmieniony zatrzymanym być musi — ileże pisarzom pokątnym nic łatwiejszego, jak znaleść świadka chociażby nieobecnego i zapisać jego nazwisko, wiek i uzdolnienie. To do prawnego bezpieczeństwa wcale się nie przyczyni; projekt ustawy opiera się o tyle o zasadę autonomiczną, iż nie wejdzie w życie przed odnośnem postanowieniem Sejmów. W końcu zauważa, iż w Izbie prawdopodobnie pojawią się wnioski dążące do usunięcia rzekomych uciążliwości przy podpisie świadków, gdy jednak przyjęcie takich wniosków ustawę by pogorszyło, zatem wnosi: Koło uchwali dotyczące wnioski odrzucić.

P. Żuk Skarszewski pragnął uwzględnienia interesowanych w szerszym zakresie, nie lekceważy sobie jednak trudności, jakie przeprowadzenie dalej idących wniosków przedstawia. Koło uchwaliło głosować za wnioskami komisji, a przeto uwolnić dokumenta poniżej 100 zł. od przymusu legalizacyjnego.

Prezes Jaworski przedkłada petycję oddziału Towarzystwa rolniczego jarosławsko-łańcucko-kańczuckiego w sprawie *dostaw wojskowych*. Przekazano przewodniczącemu komisji ks. J. Czartoryskiemu.

Prezes Jaworski oznajmia, że pp. Lewicki i Szczepanowski zapisali się do głosu w sprawie *gorzelnianej*. Prezes odnośnie do uchwały na jednem z poprzednich posiedzeń Koła powziętej zwoła komisję w najbliższym czasie, każdy poseł też będzie mógł ustnie i pisemnie przedstawić jej oparte na faktach i motywach zażalenia.

P. Lewicki podnosi skargi na niedokładność zegarów; myłki na niekorzyść opodatkowanego dochodzą do 4%. Mechanizm jest *nadzwyczaj skomplikowanym, zegary ciągle się psują.*

P. Szczepanowski przedłoży komisji zażalenia fachowo umotywowane w sprawie zegarów; badał tę sprawę także w ministerstwie finansów.

P. Piniński przemawia przeciwko interpretacji ustawy, wedle której kotły łatane byłyby wykluczone. Utrudnia się przez to manipulację i naraża producentów na wielkie wydatki. Jest to jeden z najważniejszych punktów, którego sformułowanie sobie zastrzega.

P. Kozłowski przedłoży komisji niektóre usterki rozporządzeń wykonawczych, zegarów, które się psują i kontroli nad produkcją. Przyszłość gorzelni kociołkowych należy zapewnić i odnośne zamiary rządu zbadać.

Prezes Jaworski prosi o pisemne faktami poparte sformułowanie życzeń.

P. Borkowski stawia wniosek: „Wzywa się ck. rząd do wypracowania i przedłożenia projektu do ustawy, mocą której miałyby być zaprowadzone albo *sądy pokoju*, albo też przynajmniej, zanim takowe zaprowadzić będzie można, prowizorycznie i tymczasowo *kolegja ławników* przy ck. sądach powiatowych i miejskich delegowanych dla wyrokowania w *sprawach policyjnych, cywilnych, sporach drobiazgowych*, tudzież w wykroczeniach, należących do kompetencji c. k. sądów powiatowych.“

Na wniosek prezesa Jaworskiego odsyła Koło wniosek p. Borkowskiego do komisji prawniczej, która zda z niego sprawę przed drugiem czytaniem sprawozdania o projekcie postępowania sądowego w sprawach cywilnych.

P. Borkowski prosi Koło o interwencję w sporze prawnym gminy i właściciela obszaru dworskiego Dytkowce o grunta włościańskie w duchu przyspieszenia załatwienia tego sporu.

P. Madejski. Jest to sprawa odosobniona i parlament nie może się mięszać do sporów, które weszły na drogę sądową. Mowca użala się na zupełny brak rewizji i kontroli ksiąg gruntowych. Stan we wielu miejscowościach jest gorszym, jak gdyby ksiąg wcale nie było. Popiera zatem potrzebę zajęcia się uchyleniem stron ujemnych organizacji, których wynikiem są także petycje, jak przedłożona. Wnosi, ażeby komisja prawnicza Koła zebrała przez lato potrzebny materjał i ażeby żądać od ministra sprawiedliwości sanacji instytucji ksiąg gruntowych.

P. Jaworski jest za tem, ażeby petycję tę komisji przydzielić. Należy już raz *wyczyścić tę stajnię Augjasza*, oraz ubezpieczyć i upewnić prawo własności.

P. Bartoszewski. Włościanie powinni dalej spór prowadzić i nie liczyć wyłącznie na skutek akcji Koła. Należy zaraz żądać od ministra sprawiedliwości, ażeby w drodze administracyjnej natychmiast uchylił krzywdy stronom przez nadużycia w dziale ksiąg gruntowych czynione, które nie stoją w należytym stosunku do korzyści z tychże ksiąg. Błędy należy sprostować.

P. Jaworski oznajmia, iż wątpiąc, ażeby przed odroczeniem Rady państwa Koło się jeszcze zebrać mogło wobec ciągłych sesyj izbowych i komisyjnych, widzi się spowodowanym przedstawić Kołu sprawę *ustaw szkolnych* do parlamentu wniesionych. Ustawa o szkolnictwie ludowem wniesioną została do Izby panów i tamże jako przedłożenie rządowe w moc regulaminu odesłaną będzie bez dyskusji do komisji szkolnej. W tem stadjum sprawy i przy braku czasu nie widzi potrzeby i możności omawiania jej obszernie teraz w Kole, lecz dopiero, gdy stosowna pora ku temu nastąpi, a to wtenczas, gdy akcja Izby panów po zaformalną stronę tej sprawy się rozwinie. Zdanie swoje co do noweli wypowiedział kilkakrotnie w komisji parlamentarnej klubowej, zdanie podzielone przez kolegów w komisji parlamentarnej i jak sądzi także przez Koło, a objawione przy dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty. Streszcza się ono w tem: że jeżeli zachodzi potrzeba reformy ustawodawstwa o szkołach ludowych, natenmiast nastąpić powinna przez jasne określenie zasad szkolnictwa zastrzeżonych kompetencyj rady państwa § 11. ustawy zasadniczej, pozostawiając dalsze unormowanie szkolnictwa ludowego ustawodawstwu krajowemu. Co do dwóch ustaw, wniesionych do Izby deputowanych Rady państwa, ustawa o wiceprezydencie rady szkolnej krajowej odesłaną została do komisji budżetowej — ustawa o inspektorach szkolnych według oznajmień

---

15)

WDOWA

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

(Dokończenie).

X.

Pani de la Pave z roztropnem umiarkowaniem wyzyskiwała odniesione zwycięstwo. Osiągnęła dosyć, nie żądała nic więcej, i nie mówiła o jego dymisji. Maurycy z powodu małżeństwa zażądał po prostu przedłużenia urlopu, co mu też przyzwolono.

Z tą samą rozwagą i roztropnością starała się młoda wdowa po wszelkiej formie ułożony związek podać do wiadomości; i aby temuż odjąć cechę tajnej winy, którą Maurycy był gotów doń przywiązywać, chciała to uczynić jak można najuroczyściej. Maurycy aż do nowego porządku rzeczy pozostał na przeorstwie, pani de Frémense jednak na gorące prośby przyszłej synowej musiała się niezwłocznie do niej przenieść. Jednocześnie pani de la Pave utrzymywała ze sąsiedztwem żywsze niż przedtem stosunki towarzyskie; zaprosiła do siebie w gościnę krewnych z Alençon, między którymi były dwie czy trzy młode mężatki, a nadto także zatrzymała w zamku kilku przyjaciół, którzy wracali z wyścigów w Caen lub Deanville. Ci stali i przelotni gości wnieśli ze sobą wiele ruchu i życia, a Maurycy, biorąc w tem wszystkiem udział, doświadczał na sobie dobroczynnego wpływu, który niekiedy nawet głuszył tajemny głos sumienia. Powziąwszy już raz postanowienie, oswajał się może coraz więcej z myślą o tem małżeństwie; zwłaszcza, że zawsze powracał do owych niezbitych prawie uwag proboszcza i myślał o tej nieodpartej konieczności, której uległ. Najwięcej siły jednak czerpał w tej głębokiej i gorącej miłości, którą się upajało jego serce. Z drugiej zaś strony w kobiecie, którą kochał tak szalenie i dla której tyle poświęcił, znalazł tyle żywej, delikatnej i podbijajacej wdzięczności, że za tę cenę ból, a nawet wyrzuty sumienia zdawały mu się rozkoszą.

Pani de la Pave wiedziała, jakie wzniecała w nim uczucie i nie wątpiła ani chwilę o jego miłości. Spostrzegła jednak, że z pewnym rycerskim szacunkiem unikał każdego zbliżenia się, każdej czułości, odkąd w chwili wybuchu niepokonanej namiętności wycisnął pocałunek na jej ustach. Ze szacunku dla przeszłości chciał, jak się zdawało, o ile możności oddalić od siebie tę chwilę, w której wdowa po Robercie miała być dlań czemś więcej niż przyjaciółką. Pani de la Pave, która go ubóstwiała, tajemnie śmiała się z tej jego słabostki i z pewną niecierpliwością, pomięszaną z nieokreślonym niepokojem czekała, jak się to wszystko skończy.

Tak minęło kilka tygodni. Ślub miał się odbyć w ostatni poniedziałek września. Nareszcie nadszedł i ten dzień; podwójna ceremonja cywilnego i kościelnego ślubu, wedle zwyczaju prowincjonalnego, dokonana została przed południem. O pierwszej godzinie wrócili z kościoła. Gdy dość znaczną ilość krewnych i gości należało przez resztę dnia zabawić, najprzód urządzono przechadzkę w ogrodzie, potem zaimprowizowano tańce i jak prawie zawsze w podobnych wypadkach, bawiono się dość umiarkowanie, póki nie poproszono do stołu.

Obiad, do którego zasiadło około czterdzieści osób i który podano w dużej sali jadalnej, kwiatami obficie ozdobionej, trwał aż do późnej nocy. Pan de Frémense i jego małżonka przez cały dzień rozmawiali ze sobą, o ile na to obecność towarzystwa na to pozwalała.

Nawet najobojętniejsze uwagi w ustach jego stawały się wyrazami miłosnymi, nawet milczenie jego wyrażało uwielbienie. Ona sama oczywiście więcej niż inni widziała to i była zachwyconą. Gdy goście ze sali jadalnej przeszli do salonu, młoda pani, wstrzymana tysiącznemi drobnostkami, w zgiełku tym na chwilę straciła z oczu swego męża. Powiedziano jej, że komendant jest w podwórzu zamkowem i pali cygaro. Wieczór był bardzo chłodny, więc trochę zaniepokoiło ją wyjście męża, ale ją zapewniono, że pan de Frémense wychodząc wziął płaszcz uniformowy.

W istocie Maurycy, znużony gwarem, chciał na terasie zamkowej samotnie wypalić cygaro, następnie zeszedł po schodach i poszedł w aleję. Była to noc bez księżyca, ale wyiskrzona gwiazdami. Uszedłszy parę minut, znalazł się przed starym krzyżem granitowym, który stał na rozdrożu. Od niejakiego czasu unikał tego miejsca, bo krzyżowa ta droga i sam krzyż budziły w nim przykre wspomnienia.

A dziś wieczór czy przypadek przyniósł mu te wspomnienia, czy też umyślnie ich szukał?

To tylko pewna, że wrażenie odniósł głębokie. Co się działo w jego głowie i sercu? Według wszelkiego prawdopodobieństwa w tej stanowczej chwili, kiedy zbrodni swojej cofnąć już nie mógł, nagle w strasznej nagości, jak budzącemu się ze snu, stanęła przed oczyma duszy okropna świadomość tego, co uczynił. W dalekiej przeszłości

prezydenta Izby przyjdzie do pierwszego czytania i odesłania do właściwej komisji w swoim czasie, co prawdopodobnie dopiero po zebraniu r. p. w jesieni nastąpi.

Gdy te dwie ustawy dla naszego kraju są bardzo ważne, a odpowiadają uchwałom Sejmu krajowego, członkowie komisji parlamentarnej Koła zajęli się gruntownem zbadaniem tych dwóch ustaw w celu wyjaśnienia stosunku władzy krajowej szkolnej do ck. rządu i uchylenie pozostałych wątpliwości.

Koło polskie powyższy komunikat przewodniczącego przyjęło do wiadomości.

P. Wł. Czaykowski przedkłada petycję rady powiatowej husiatyńskiej o bezpośrednie połączenie w *ruchu kolejowym*, osobowym i towarowym ze stacji Wasilkowce.

P. Struszkiewicz obiecuje poprzeć tę sprawę w radzie kolejowej.

Po przemówieniu p. Borkowskiego i uwadze p. Wł. Czaykowskiego, że mu chodzi przedewszystkiem o transport bydła z Wasilkowiec, uchwala Koło na wniosek p. Wł. Czaykowskiego prosić p. Struszkiewicza o poparcie tej sprawy na posiedzeniu rady kolejowej.

„Przyjaciel Ludu".

Najnowszy (4.) numer tego pięknego pisma ludowego, wydany 15. bm., zasługuje ze wszech miar na uwagę, może w wyższej jeszcze mierze, niż numery poprzednie. Szczególnie ważnym jest zbiór listów, nadesłanych do redakcji i traktujących o kwestji podzielności gruntów włościańskich. Listy te, pisane przeważnie przez włościan lub przez reprezentantów inteligencji wiejskiej, omawiają tę sprawę z różnych stron i w różnych kierunkach, przyczem redakcja nie zaniedbuje dodawać do każdego listu swoje uwagi, wskazujące zawsze wytyczne punkta dyskusji i streszczające jej rezultaty. Sądzimy, że cała ta dyskusja, której *Przyjaciel ludu* dużo miejsca poświęca w każdym numerze, może być bardzo przydatnym substratem przy ewentualnej debacie sejmowej o sprawie podzielności gruntów chłopskich, jako zbiór autentycznych głosów samego włościaństwa z różnych okolic i różnych zapatrywań. Ale i dla szerokiej publiczności polskiej listy te są objawem nader ważnym i — pocieszającym, jako probierz rozwoju umysłowego chłopów polskich (niech i tak będzie, że tylko wybitniejszych między nimi jednostek) jako miara ich logicznego myślenia i wnioskowania o sprawach własnych, ich zainteresowania się sprawami publicznemi, ich poczucia klasowego i patrjotyzmu. Z tego punktu widzenia poczytujemy redakcji *Przyjaciela ludu* za wielką zasługę, że nietylko pilnie i systematycznie publikuje listy swych korespondentów, ale nieustannie zachęca ich do zabierania głosu w sprawach publicznych, poddając im ze swej strony kwestje będące na czasie lub poruszone pobieżnie w poprzednich numerach. I tak w numerze ostatnim zaprasza redakcja swych czytelników do wyłuszczenia swych poglądów na kwestję zagospodarowania tłok gminnych (kwestję kilkakrotnie i z różnych punktów widzenia u nas w przeszłym roku omawianą), jakoteż na kwestję zaprowadzenia gminy zbiorowej, postawioną jako jeden z punktów programowych przez wiec delegatów miast. Nie wątpimy, że dyskusja, jaka się wywiąże w obu tych kwestjach, a szczególnie co do gmin zbiorowych, powitaną będzie przez wszystkich ludzi, interesujących się sprawami publicznemi w naszym kraju jako nader pożądany przyczynek do wyjaśnienia tych kwestyj, który nie powinien pozostać bez wpływu i na ewentualne debaty sejmowe o nich. Tak rzadko dotychczas lud zabierał u nas głos w swych własnych najżywotniejszych sprawach, tak mało mamy nadziei na to, że i przyszłe wybory wprowadzą do Sejmu odpowiednią liczbę reprezentantów chłopskich, że głosy włościan, zapomocą pism dochodzące do wiadomości publicznej, powinny zwracać na siebie powszechną uwagę.

W tym samym numerze spotykamy artykuł wstępny „W sprawie wyborów", dalej mowy parlamentarne Krzepka i Jandy o stosunku prawodawstwa austrjackiego do włościan, dalszy ciąg pięknej noweli Jessego „Młodszy brat" i Kronikę, w której również znaczną część miejsca poświęcono sprawie wyborów.

Wogóle podnieść należy staranny sposób redagowania *Przyjaciela ludu*, niemniej i to, że redakcja wszędzie przemawia do swych czytelników tonem pełnym szczerości i ciepła, ale zarazem poważnym jak do ludzi równych i rozumnych, bez owego kuglarskiego „zniżania się do pojęć chłopskich", bez słodkich frazesów i zwrotów, które u nas częstokroć uważane bywają jako conditio sine qua non popularnego sposobu pisania, ale zarazem zrozumiale, jasno i po prostu. Zaznaczamy też, że w całej postępowej i demokratycznej prasie polskiej i ruskiej „Przyjaciel ludu" powitany został nader sympatycznie i przyjęty jako objaw poważny i nowy na gruncie galicyjskim. Głosy mężów tak poważnych, jak T. T. Jeż (Miłkowski), z gorącem uznaniem wyrażają się zarówno o programie jak i o sposobie redagowania tego pisma — pierwszego iście niezawisłego pisma ludowego w Galicji. Czytelnicy nasi powinni wszelkiemi siłami pismo to popierać.

KRONIKA.

Echa z krakowskiej wystawy krajowej. Komitet wykonawczy wystawy krajowej odbył onegdaj pod przewodnictwem prezydenta Szlachtowskiego posiedzenie, na którem naradzano się nad sposobem pokrycia niedoboru wystawowego w kwocie około 18.000 złr. Uchwalono w zasadzie rozdzielenie sumy całej między członków komitetu, wskutek czego wystosowaną zostanie odezwa ze strony prezesa wystawy, a podpisana przez cały komitet wykonawczy do wszystkich członków pełnego komitetu wystawy o wyrównanie rachunku z przedsiębiorcami. Na każdego członka wypadnie na pokrycie niedoboru około 120 złr. Posiedzenie dalsze w tej sprawie odbędzie się we wtorek d. 21. bm. o godz. 6. wieczorem." Tyle donosi *N. Reforma*. O ile nam wiadomo, członkowie komitetu wystawy nie jednokrotnie sprzeciwiali się różnym wnioskom kosztownym a nie koniecznym, gdy jednak hr. Artur Potocki zapewnił, że „jeżeli będzie jaki niedobór to go pokryje", wówczas każdy komitetowy, znając zamożność tego magnata, głosował śmiało za wydatkami, chociaż mu się wydawały zbyt drogiemi. Niewątpimy, że hr. A. Potocki dotrzyma swego słowa, a komitet wykonawczy, prawdopodobnie ze względu na ciężką chorobę hr. Potockiego, nie zapytywał go, co należy uczynić z niedoborem.

Nałożenie tak znacznego podatku na ludzi, od których jedynie rady żądano, byłoby śmiesznem, a co gorsza demoralizującem na przyszłość, ponieważ po takim przykładzie, nikt nie zechciałby brać udziału w pracach obywatelskich, które pociągają za sobą nietylko stratę czasu, ale często sporo wydatków — gdy przyjdzie jeszcze do tego, aby płacić za fantazje różnych dyrektorów wystaw, a w tym wypadku, powiedzmy otwarcie, p. Jakubowskiego.

Konfiskatę Kurjera (nr. 121) za artykuł p. t. „Górnictwo salinarne w Galicji" zatwierdził sąd karny, motywując, że „w artykule owym pomawia autor dyrekcję skarbową i władze centralne o stronniczość przy obsadzaniu posad w dziale górniczym, a obelga *w zbyt jaskrawych inwektywach* zawarta zdolną była pobudzić do wzgardy przeciw władzom owym §. 300 u. k."

Początek koncertu dzisiejszego p. W. Czerwińskiego w kasynie miejskiem o godzinie 8. wieczorem.

Nową filię pocztową z dniem otwarcia nowego gmachu pocztowego otrzyma Lwów. Będzie to filia z. rzędu czwarta i będzie się mieściła przy placu św. Ducha, w lokalu zajmowanym obecnie przez sklep pana Świsterskiego.

Żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Franciszka Klausa przedwcześnie zgasłego, a tak zasłużonego urzędnika kolei Karola Ludwika, odbyło się wczoraj o godzinie 10. rano w kościele OO. Jezuitów. Świątynia przepełnioną była przyjaciółmi i znajomymi, a niezawodnie nie byłaby ich w stanie pomieścić, gdyby nie pora, w której przeważna część przyjaciół była zajęta w biurach.

Towarzystwo historyczne we Lwowie. XXIII. Zebranie miesięczne Towarzystwa historycznego odbędzie się dziś w sobotę 18. bm. o g. 7. wieczorem w sali XV. uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. P. Antoni Świątkiewicz: Wyprawa Władysława IV. pod Smoleńsk r. 1633/4. 2. Luźne komunikacje naukowe. 3. Pogadanka w sprawach Towarzystwa.

Wyścig myśliwski odbędzie się dziś (18.) po godz. 3. popołudniu Janowską ulicą, poczem nastąpi krykiet konny na polu z premją honorową wyznaczoną od grona oficerów 7 pułku ułańskiego.

Na rzecz kolonij wakacyjnych. Pod przewodnictwem pani wiceprezydentowej Zdzisławowej Marchwickiej zawiązał się komitet, który urządza 30. bm. tj. we czwartek jarmark na Wys. Zamku na dochód kolonij wakacyjnych.

Z kolei Karola Ludwika. Od niedzieli, tj. z dniem 19go bm. poczynają znowu kursować pociągi spacerowe do Zimnejwody-Rudno; rozkład jazdy jak w ubiegłym roku.

Rocznicę zniesienia pańszczyzny, d. 15. maja obchodzili Rusini lwowscy uroczystą mszą, którą odprawił ks. Pawlików w cerkwi wołoskiej.

Stan zdrowia cesarzowej austrjackiej, przebywającej w Wiesbadenie, miał się, jak donoszą dziennikom wiedeńskim, znacznie poprawić. Dnia 23go bm. ma cesarzowa powrócić do Lainz, następnie zaś wyjedzie do kąpiel morskich w Holandji, do Zandvoors.

Okropne! Wczoraj zamieściliśmy krótką wiadomość, iż cierpiący na pomięszanie zmysłów oficjał krakowskiego sądu krajowego, Leopold Pyżowski, bardzo ciężko poranił nożem wachmistrza policyjnego, Peliwę. Dzisiaj donosi *N. Reforma*:

„Wypadek sam potrzebuje interwencji władz prokuratorji, jest bowiem rzadkim w naszych stosunkach, a to ze względu na stan, w jakim policja dostawiła do szpitala św. Łazarza cierpiącego na umyśle Pyżowskiego. Zapewniają, iż z restauracji p. Tylko, na ulicy Zwierzynieckiej, nieszczęśliwy ten odstawiony został „pod telegraf" i po drodze nie stawiał oporu. Co zaszło w urzędzie „pod telegrafem", powinno zostać wyjaśnionem. Pyżowski bowiem dostawiony do szpitala, miał ucho przecięte całe pałaszem, a rana jest 6 cen-

---

ujrzał u stóp krzyża dwóch chłopców, którzy się ściskali i przysięgali sobie wieczną wiarę i przyjaźń. Ujrzał także pośrodku pokrytej śniegiem chaty przyjaciela z lat dziecinnych i młodzieńczych, umierającego śmiercią bohatera. Słyszał jego błagalny, rozpaczliwy, rozdzierający serce głos i ostatnie słowa pełnej ufności przyjaźni:

— Przyrzekasz mi to, Maurycy?

— Przyrzekam!

— Na honor?

— Na honor!

I oto on sam przerywał sen zmarłego, on sam znieważał go w grobie.

W tej chwili młody oficer odepchnął z pogardą wszystkie sofismata, wszystkie powody pozorne, którymi sam przed sobą starał się swoją winę usprawiedliwić. Widział przed sobą tylko ten honor, który mu przez całe świecił życie, przeciw któremu teraz grzeszył, a którego imienia nie śmiał wyrzec, ten honor, który nie znosi chwiejności, ani kompromisów, to słowo honoru, którego dotrzymuje człowiek uczciwy, a które łamie tylko podły!

A nie chciał być podłym...

* * *

We dwa dni potem umieszczona była w gazecie powiatowej następująca wiadomość:

„Okropne zdarzenie, któremu towarzyszą prawdziwie tragiczne okoliczności, okryło grubą żałobą dwie bardzo poważane rodziny w naszej okolicy. Przedwczoraj, dnia 29. września odbył się ślub komendanta artylerji Du Pas-Devant de Frémense na zamku La Pave z wdową po oficerze marynarki tegoż nazwiska. O godzinie dziewiątej wieczór, kiedy pani młoda na salonach podejmowała jeszcze gości, usłyszano na dworze huk wystrzału. Młodą panią de Frémense, która już od kilku minut spostrzegła nieobecność męża, przeraziło to mocno; ale ponieważ w tym czasie nastała pora polowania, starano się ją uspokoić tem, że strzał prawdopodobnie padł z ręki którego strzelca, broń opatrującego. Atoli obawa młodej pani aż nadto okazała się uzasadnioną. W pół godziny później przybiegł jeden z jej dzierżawców. Niedaleko od wielkiej alei, na drodze rozstajnej, przy której stoi krzyż kamienny, ludności dobrze znany, znalazł on komendanta de Frémense bez życia, własną krwią zbroczonego. Obok niego na drodze leżał rewolwer małego kalibru, który wedle twierdzenia służącego zwykle nosił przy sobie w kapiszonie płaszcza uniformowego. Kula przeszyła mu serce. O zbrodni nie ma mowy. Owszem mamy tu wypadek samobójstwa, po prostu niewytłómaczonego, bo pan de Frémense jako zdolny oficer miał świetną przyszłość przed sobą; tegoż samego dnia rano poślubił kobietę, którą ubóstwiał; miał sam piękny majątek familijny, który pomnożyła mu żona swoim jeszcze większym majątkiem: wszystko to są powody, któreby go do życia wiązać były powinny. Pozostaje tedy przypuszczenie, że rana na głowie, którą był otrzymał w bitwie pod Le Mans, a na którą ciągle jeszcze cierpiał, nagle spowodowała zboczenie umysłowe. Nie porywamy się na opis boleści staruszki matki, ani nieszczęśliwej młodej wdowy".

timetrów długa, $1^1/_2$ szeroka i głęboka. W piersi trzy razy zraniono go bagnetem, a jedno pchnięcie zadano mu przez klatkę piersiową i przez opłucnę. Ale i nie na tem koniec: u rąk palce ma poprzecinane; dwa cięcia pałaszem na prawem kolanie; cztery palce u nogi przez but przecięte również uderzeniem pałasza. Na całem ciele rozliczne smugi i starcia przyskórka, a plecy tak zbite kijami, czy czemśkolwiek tępem, iż zbiorowo wzięte rany nieszczęśliwego i pobicie to, uważać trzeba za zagrażające życiu, a słaba jest nadzieja uratowania biedaka. Zarząd szpitala, w myśl przepisów, o wypadku tym zawiadomił prokuratorję i Wydział krajowy.

Nieszczęśliwy Pyżowski od tygodnia już całemu miastu był znany z niepoczytalności i zdradzał rozstrój umysłu. Uwięzienie chyba nie powinno było spowodować takich następstw, a wypadek sam oburzać musi każdego. Mamy nadzieję, iż śledztwo wyjaśni istotnie smutny ten wypadek.

Stan zdrowia wachmistrza policji Peliwy, również jest bardzo groźnym. Dwie rany, zadane mu przez Pyżowskiego w okolicę obojczyka wielkiem ostrzem scyzoryka, są niebezpieczne. Ranny leży bez przytomności, a wskutek ran wywiązało się podobno zapalenie płuc. Zapewniają, iż prezydjum sądu wobec objawów pomięszania zmysłów Pyżowskiego, odniosło się do policji o poddanie chorego obserwacji lekarskiej. Jeżeli władze policyjne wiedziały, iż Pyżowski jest obłąkanym, sposób aresztowania go i odstawienia „pod telegraf“ chyba nie może być uznanym jako żądane rozciągnięcie „obserwacji lekarskiej.“

Oficerowie kursu sztabowego i oficerowie jeneralnego sztabu odbędą w bieżącym miesiącu pod przewodnictwem szefa jeneralnego sztabu, marszałka polnego porucznika Becka i marszałka arcyksięcia Albrechta, podróż po Galicji. Szczególniej zwidzą oficerowie okolice Sądowej Wiszni, jako pole cesarskich manewrów, oraz okolice Sanoka i Stanisławowa.

Zmarli. Ksiądz Jan Pawlikiewicz, greckokatolicki proboszcz w Fereskuli, powiatu kossowskiego, zmarł w 80. roku życia i 54. kapłaństwa.

Stanisław Opieliński, założyciel i właściciel obszernej fabryki mydła, bielnika wosku i fabryki świec woskowych w Krotoszynie w Wielk. księstwie Poznańskiem. Zakład ten słynny, pierwszorzędny, znany nie tylko w Księstwie ale i po za granicami tegoż. Nadto brał on zawsze udział w sprawach publicznych miasta swojego rodzinnego, wskrzesił tamtejsze Towarzystwo przemysłowe, był jednym z założycieli Banku ludowego, który błogą wywiera działalność w obrębie miasta i okolicy, zasiadał w radzie miejskiej, przewodniczył dozorowi kościelnemu, a dbały o dobro młodzieży, światłą radą swoją służył komisji szkolnej. Zmarły liczył zaledwie lat 46.

Wydział tarnopolskiego „Sokoła“ składa serdeczne podziękowanie p. Janowi Biberowiczowi, dyrektorowi teatru narodowego ruskiego za łaskawe urządzenie przedstawienia teatralnego na dochód funduszu budowy sali „Sokoła“. *Dr. Kazimierz Zgórski* prezes.

Książę Sułkowski, który jak wiadomo, w Zurychu wraz z nadobnemi towarzyszkami swojemi przytrzymany został, skierował ucieczkę na Węgry. Ajent wysłany w pogoń, dotarł do Nitry i stąd wrócił zgubiwszy ślad uciekających zupełnie. W pierwszej chwili zaraz wysłała policja wiedeńska wszędzie telegramy o ucieczce księcia i między innemi zawiadomiła także o tem policję zurychską. W istocie tu też księcia wraz z jego towarzyszkami przychwycono, chorego internowano w Zurychu, obie damy zaś po przesłuchaniu ich i spisaniu z niemi protokołu wypuszczono na wolność.

Bohaterka romantycznej ucieczki ks. Sułkowskiego, panna Vecsegy, Węgierka, mimo 32 lat jest jeszcze imponująco piękna. Znajomość jej z księciem datuje się od lat ośmiu. W ostatnich czasach książę nietylko z nią korespondował, ale i przy pomocy dozorcy z Döblingu Alojzego Krautgärtnera, oddanego w ręce sądu, często wychodził ze zakładu i schodził się z nią w mieście. Przy schadzkach tych towarzyszyła pannie Vecsegy starsza jej siostra, którą policja także uwięziła, posądzając o udział w daniu pomocy w ucieczce.

Smutna dola. Śp. Antoni Ćwikliński, baryton teatrów prowincjonalnych, o którego śmierci samobójczej w nurtach Wisły pod Włocławkiem, donieśliśmy wczoraj, był z zawodu zdolnym zecerem. Przybywszy do Warszawy, pracował w drukarni Noskowskiego. Za wpływem ks. Ch. dostał się do konserwatorjum, gdzie pobierał lekcje spiewu przez kilka miesięcy. Brak środków do życia uniemożliwił dalsze kształcenie się jego w konserwatorjum, wstąpił więc do chóru Puchniewskiego, w jesieni zaś roku zeszłego wyjechał z trupą Kościeleckiego do Łodzi. Ćwikliński liczył lat 28. Rodzice, zgrzybiali staruszkowie, mieszkają we Lwowie.

Pożary. W Dobrowlanach pow. kałuskiego wybuchł d. 12. bm. pożar, który zniszczył trzy chałupy, dwie stodoły i stajnię i wyrządził przeszło na 1000 zł. szkody, rozumie się nieubezpieczonej. Ogień podłożyła pewna kobieta, znana we wsi pijaczka, która od dawna odgrażała się, że swój własny dom spali i wieś puści z dymem. Podpaliwszy swój dom uciekła do Kałusza, gdzie ją przytrzymano. Tego samego dnia w Pójle zgorzała karczma i stajnia, a w niej jeden koń. Przyczyną pożaru była nieostrożność karczmarki.

Pożar w Oleszycach. O pożarze w Oleszycach donoszą: „Miasteczko Oleszyce koło Lubaczowa stoi w płomieniach. Dotychczas padło ofiarą strasznego elementu przeszło 80 domów z wszelkiemi gospodarskiemi zabudowaniami. Pomoc prawie niemożliwa z powodu braku wody. Z Lubaczowa przybyła straż pożarna, ale tylko z jedną sikawką.“ Niestety, telegram ten nie podaje ani połowy prawdy o rozmiarze klęski, oto co bowiem piszą nam dziś z tego nieszczęśliwego miasteczka:

Zaledwie rozwiązał się przed kilku dniami komitet ratunkowy dla pogorzelców z 22. lipca z. r., gdy 15. maja około godz. 10. przed południem w tej samej dzielnicy miasteczka wybuchł ponowny, rozmiarami od zeszłorocznego daleko większy i bardziej niszczący pożar, który w przeciągu 3 godzin, mimo pomocy okolicznych włości, straży ogn. z Lubaczowa i Cieszanowa zniszczył około 200 budynków należących do 62 mieszkańców prawie wyłącznie chrześcian. Straszny ten żywioł dotknął do roku 33 mieszkańców po raz drugi, a niestety i tym razem tylko jednostki były ubezpieczone. Zeszłego roku komitet ratunkowy ograniczył swą akcję prawie wyłącznie na powiat cieszanowski, mimo to na doniesienie dzienników pospieszyły z pomocą życzliwe nam osoby znajome w kraju, oraz gminy z pow. jaworowskiego, rawskiego i jarosławskiego. Tym razem rozmiar klęski zmusza zawiązany pod przewodnictwem Wład. ks. Sapiehy komitet zapukać do ofiarności kraju i prosić o łaskawe datki, które z wdzięcznością przyjmuje.

Janowice, 12. maja. D. 9. bm. po uroczystem nabożeństwie w kaplicy dworskiej odbyło się tu otwarcie Czytelni ludowej. Na akcie tym obecni byli ks. Antoni Ochmański, proboszcz z Zakliczyna, dr. Wiktor Włyński, przewodniczący Kółka rolniczego, nauczyciele z Janowic i Wróblowic, p. Michał Bartmański, urzędnik górniczy z Krakowa, Regiec Wojciech z Dąbrówki i Regiec Jan z Lubczy, oraz mnóstwo włościan i młodzieży szkolnej. Przewodniczący zagaił zebranie przemówieniem, w którem wyjaśnił zadanie Czytelni i obowiązki oraz korzyści członków. Ks. Ochmański wymownemi słowy zachęcał włościan do pilnego czytania pożytecznych książek, oraz do licznego przystępowania do Kółka rolniczego, aby to mogło się wzmocnić i własnemi siłami założyć w gminie sklep. Wszystkim zajmującym się podniesieniem oświaty wśród ludu dziękowali miejscowy nauczyciel i włościanin Filip Zapart. Uroczystość zakończył ks. Ochmański wyrażeniem podziękowania przewodniczącym Kółka i nauczycielowi za pracę dla ludu.

Ćwiczenia wojsk ross. w Królestwie. Według doniesienia *Warsz. Dniewn.* wojska na lato rb. rozłożone będą obozami w 13. punktach: pod Warszawą, pod Modlinem, pod Brześciem litewskim, pod Dęblinem, pod Małkinią, pod Kutnem, pod Piotrkowem, pod Końskiemi, pod Lublinem, pod Chełmem, pod Krasnymstawem, pod Jędrzejowem i pod Zamościem.

Dwie zbrodnie na bruku warszawskim, spełniono w nocy 12. bm. Jedną ofiarą był szewc, Karol Olszak liczący 23 lat wieku, który przepędził wieczór na ulicy Nowomiejskiej u swej narzeczonej. Zaledwie wyszedł na ulicę, gdy jakiś napastnik uderzył go 2 krotnie nożem w tył głowy. Olszak napadnięty z tyłu, twarzy złoczyńcy nie mógł zobaczyć.

Rany, jakie otrzymał, są ciężkie i życiu Olszaka, odwiezionego do szpitala, grozi poważne niebezpieczeństwo. Prawie w tej samej porze spełnioną została druga zbrodnia na ulicy Dzikiej. 20-letni izraelita, Maurycy Malor, szedł pod rękę z dziewczyną, która przedtem była jego narzeczoną, lecz obecnie z kim innym została zaręczoną.

Kilka znajomych indywiduów, korzystastając, że nikt nie przechodzi, rzuciło się na Malora. Towarzyszka jego zaczęła rozpaczliwym głosem wzywać pomocy. Kiedy na miejsce wypadku przybyła policja, napastnicy już się rozpierzchli, a Maurycy Malor, strasznie pobity i poraniony, leżał bez zmysłów.

Romantyczny ślub. Przed kilkoma dniami odbyło się w Detroit romantyczne wesele. Panną młodą jest znana londyńska aktorka, Mary Russel; była ona członkiem tow. „Gaiety Burlesque Company“ a przed 5 laty mniej więcej zakochał się w niej niejaki Pallenham, pochodzący z wielce arystokratycznej rodziny. Ojciec młodego pana, przeciwny małżeństwu syna z aktorką, opatrzył go w cały stos polecających listów i wysłał go do Ameryki. W Mineapolis wstąpił Pallenham jako wspólnik do szanowanej i bogatej firmy Drem & Cie., sprzedającej żelazo i towary szklanne i był na najlepszej drodze zostania tłustym sobie filistrem. Na nieszczęście czy na szczęście — nie jesteśmy dosyć kompetentni, aby pod tym względem stanowczy wydać sąd — zjawia się na horyzoncie amerykańskim nadobna syrena, panna Russel. Dawano przedstawienia gościnne w Chicago; panna Russel otrzymała urlop i urządziła sobie wycieczkę do Mineapolis. Jak długo zabrwiła w tem mieście, bogowie o tem wiedzą; faktem jest, że młody Pallenham towarzyszył jej w podróży na wschód, i że „artystyczną“ tę pielgrzymkę zakończył ślub w Detroit. Dla starego lorda Pallenham, który sobie podobno wyrywa siwe włosy wskutek zawarcia przez „wyrodnego“ syna mezaliansu, pozostaje ta jedyna jeszcze pociecha, że została pani Pallenham opuści scenę, kiedy się tylko skończy jej engagement.

Śmierć na oceanie. Do Warszawy doszła wiadomość o śmierci Karola Bulkowskiego, wice sternika na francuskim parostatku handlowym „l'Esperance,“ kursującym pomiędzy Hawrem a portami Australji. B. przygnieciony belką, zmarł w powrocie do Francji. Pochodził on z Warszawy.

Ofiara Alp. Z Monachium donoszą o śmierci słuchacza medycyny, Władysława Graduszewskiego, którego ciało znaleziono w Wendelstein. Graduszewski wybrał się w góry bez przewodnika i towarzysza, sam nigdy poprzednio na wyższych górach nie bywał. Powodem śmierci był prawdopodobnie błąd sercowy.

Pamiętniki Ludwika Halevy'ego. Głośny pisarz francuski Ludwik Halevy wydał świeżo w Paryżu tom pamiętników, któremu nadał tytuł: Notes et Souvenirs. Książka ta nadzwyczaj ciekawa nie tylko dla oryginalnego sądu, wydawanego o rzeczach, na które sam patrzał, ale także dla dowcipu iście francuskiego, którym przepełniony jest ten cały zbiór. Podajemy kilka urywków. Po stłumieniu komuny, gdy zwycięzkie wojska wersalskie wkroczyły do Paryża, podsłuchał Ludwik Halevy pewną familię angielską, która następną prowadziła pomiędzy sobą rozmowę: Mąż: Już nie ma dymu. Żona: Nie, dymu już nie ma. Córka: To bardzo pięknie. Żona: Tak, bardzo pięknie, bardzo pięknie, i nadzwyczaj ciekawe. Mąż: Bardzo pięknie, ale nic ciekawego... Już nie ma dymu. Powinniśmy byli przybyć przed tygodniem, wtedy dymiło się jeszcze. Żona: Nie mogliśmy przybyć prędzej. Mąż: Nie mogliśmy przybyć prędzej, ponieważ u nas była twoja siostra i niechciała odjechać. Żona: Przybyła z Ameryki a ja nie widziałam jej całe dwa lata. Mąż: Wiem o tem; ale powinniśmy byli przybyć przed tygodniem, wtedy się jeszcze dymiło. Chłopiec: Papo, czy są jeszcze w Paryżu inne rzeczy, któreby się dymiły? Mąż: Nie, nic więcej, nic więcej. Żona: Dzisiejszy „Galignani“ donosi o pożarze, który codopiero srożył się w Belleville. Mąż: Tak, ale to było przedwczoraj; dowiadywałem się w hotelu; pożar był nic nie znaczący. Powinniśmy byli przybyć przed tygodniem. Co robić? Chodźmy do kolumny Vendôme. Chłopiec: Czyż ona wciąż jeszcze leży na ziemi, papo? Mąż: Na szczęście, tak! Chłopiec: To dobrze, chodźmy co prędzej. Wszyscy: Tak! tak! chodźmy coprędzej. Wtem ubolewaniu Anglików, że się już więcej nie dymi dał Halevy ziomkom swoim naukę lepszą aniżeliby to był uczyniło najpompatyczniejsze kazanie. Po 4. wrześniu 1870, tj. po upadku cesarstwa i proklamacji Rzeczpospolitej rzekł do Halevego pewien woźnica: O mój panie, Rochefort na czele rządu to byłby najpiękniejszy dzień mojego życia. Teraz może wrócić hrabia Paryża, będzie on królem mojego życia, bo widzisz pan, we mnie są dwie rzeczy równocześnie: naprzód republikanin, a potem dawniejszy pocztarek króla Ludwika Filipa. I to charakterystyczne.

Halevy był dawniej sekretarzem redakcyjnym w pałacu Bourbon, gdzie obradowały ciała ustawodawcze. Tutaj nastręczyła mu się treść do niejednego szkicu. Tak np. opisuje on pierwszy występ Thiersa, który w r. 1864 został z Paryża wybrany do ciała ustawodawczego. Było to podczas rozpraw adresowych. „Widzę go jeszcze“ — tak opowiada Halevy — „wchodzącego na mownicę, tego małego, dobrego człowieczka, którego tak często rysował mój przyjaciel Cham. Słyszę, jak z tego małego ciała wydobywa się mały, cienki, ostry głosik, najsuchszy i najnieprzyjemniejszy ze wszystkich głosów. Na twarzach niektórych deputowanych, co pierwszy go raz widzieli, można było czytać dokładnie: „Co? to jest Thiers, i nic więcej? Rouher krótki zrobi z nim proces.“ Trzech lub czterech członków prawicy zaczęło wołać: „Głośniej! głośniej!“ — „Bądźcie panowie, tylko cicho,“ odrzekł Thiers, „za chwilę zrozumiecie mnie, panowie!“ I rzeczywiście, za chwilę u-

słyszano ten mały, cienki głosik. Zapanowała cisza ogromna, cisza, jakiej nigdy dotychczas nie słyszałem, powiada Halevy, albowiem ciszę można bardzo dobrze słyszeć. Twierdzę nawet, że wartość i siłę dobrego mowcy można mierzyć podług stopnia ciszy, jaka ogarnia słuchaczy"... W tym duchu trzymany jest cały pamiętnik genialnego pisarza.

Namiestnik wyjeżdża 20. bm. w celu zwiedzenia urzędów i zakładów naukowych do Przemyśla i do Chyrowa dla zwiedzenia tamtejszego zakładu wychowawczego Jezuitów, poczem odjedzie do Stryja, skąd we środę po południu powróci do Lwowa.

Bank ziemski w Poznaniu rozpoczynając swą akcję, ogłasza, iż z polecenia poważnych reflektantów poszukuje majątków ziemskich w Wielkopolsce wielkości 500 do 2000 morgów i przyjmuje oferty wprost od sprzedających.

Do Towarzystwa imienia Stanisł. Staszica przystąpiły: Wydział powiatowy w Grybowie z trzema udziałami; magistrat miasta Gorlic, i p. Stefan Bernacki z Krakowa z wkładką roczną 12 gld.

Do Brzuchowic wybiera się jutro z wycieczką, urządzaną przez komitet pięknych pań Towarzystwa św. Salomei, bardzo wiele rodzin. Wycieczkowców powiezie umyślny pociąg kolei bełzeckiej, który wyruszy z głównego dworca o godz. trzy kwadranse na 3 po południu. Podróż tam i napowrót jakoteż pobyt na miejscu będzie urozmaicała muzyka wojskowa 55. pp. Komitet zapewnił się o dobrze zaopatrzonej kuchni i napojach. Oprócz gier towarzyskich i innych uprzyjemniających pobyt zabaw, zostaną spalone wieczorem ognie sztuczne. Powrót do miasta nastąpi przed wieczorem. Bilety, jak donosiliśmy, można nabyć w pierwszorzędnych cukierniach po 1 złr. od osoby, lub familijne (ważne na 4 osoby) po 2 złr. Tylko za okazaniem biletu będzie można nabyć kartę kolejową.

Byle tylko pogoda sprzyjała.

Książeczka wkładkowa kasy chorych dla członków stowarzyszenia murarzy, kamieniarzy, cieśli itd., jest już w druku i będzie do nabycia w dniu 24. bm. w kancelarji stowarzyszenia budowniczych, przy ulicy Grodzickich, L. 4, I. piątro.

Majówka akademicka wyłącznie dla członków „Czytelni akademickiej," odbędzie się jutro 19. bm. Miejsce i czas zboru oznaczono: „Czytelnia" g. 4. po południu, a festyn akademicki, zwykle świetną przeszłość mający za sobą, odbędzie się w Zielone święta.

Prezesem krajowej rady zdrowia na okres trzechletni wybranym został jednogłośnie profesor dr. Adam Czyżewicz, a zastępcą dr. Wiktor Opolski.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjałów Cyprjana Kozińskiego z Tarnowa i Marjana Kossowskiego z Tarnopola, tudzież asystentów Adolfa Koflera i Władysława Matkowskiego z Przemyśla do Lwowa.

Z życia towarzyskiego. Jutro w niedzielę (19go bm.) odbędzie się we Lwowie ślub p. Józefa Zipsera, dziennikarza z Wiednia, z Lwowianką, panną Reginą Loschówną.

Kradzież. Maurycy Czopp, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 1. donosi, że niewiadomy sprawca przelazłszy prawdopodobnie przez parkan dostał się do sklepu. Tutaj otworzywszy sobie szufladę, zabrał z niej 20 złr. i nieco drobnej monety, a oprócz tego 6-strzałowy rewolwer, należący do subjekta. Złodziej zostawił paczkę zapałek i dłutko.

Szczegóły katastrofy na Wiśle. W uzupełnieniu wiadomości podanej wczoraj o utonięciu pod Modlinem kilkudziesięciu żołnierzy, podają pisma warszawskie jeszcze kilka szczegółów. W łodzi znajdowało się 61 żołnierzy. Łódź przewróciła się na środku rzeki na silnym wirze, z liczby 61 wyratowano tylko 16, 45 zaś utonęło. Wszyscy jechali z bronią, ładunek łodzi więc był cięższy, niż być powinien. Główną przyczyną wywrócenia się łodzi była przeciągnięta pomiędzy filarami lina, celem dokonania jakichś pomiarów. Brak znaków ostrzegawczych był właśnie powodem wypadku.

W skutek urwania się chmury dnia 16go bm. wieczorem w okolicach Krzeszowic został uszkodzony tor kolejowy na kolei północnej, i w skutek tego przerwany ruch pociągów między Krakowem a Wiedniem. Pocztę wiedeńską otrzymaliśmy wczoraj dopiero o godzinie 4. po południu, tj. ze siedmiogodzinnem spóźnieniem. We Lwowie mieliśmy wczorajszej nocy około godziny 3. silną ulewę z piorunami.

Ustny egzamin dojrzałości w tut. seminarjum nauczycielskiem męskiem rozpocznie się nie dnia 1. lecz dnia 9. lipca br.

Korespondencja od redakcji. *Kilku żalącym się na pocztę w L...* Zarzut niegreczności jest zbyt ogólnikowym. Fakta zaś, jeżeli jakie są, należy podać wprost do dyrekcji. — *Graczowi loteryjnemu z ulicy Żółkiewskiej.* Umieść sobie Pan skargę swoją jako „nadesłane". Redakcja nie może przyjąć za nią odpowiedzialności, ani też bronić graczów przed oszustami. Przeciwnie jest zdania, że gracze powinni przestać grać. — *Autorowi art. „Z tajemnic sprawowania kuratelі".* Może być umieszczone tylko jako „nadesłane" z podpisem. *Kurjer* nie może się narażać na procesa w sprawach, na które nie ma dowodów, a wskazane w notatce wymagają dochodzeń, na które nie mamy czasu.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitulny l. 2. Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj „Baron cygański."

Nr. 10. „Śmigusa" wyszedł i zawiera kilka wcale udatnych utworów, jak np. wiersz Szpona „Kołu polskiemu", Asa „Neu Polen" itd., jakoteż wyborne szkice artysty Br. Tepy. Cały numer odznacza się, jak zwykle starannością.

„W sprawie alkoholu." Księgarnia T. Paprockiego w Warszawie wydała pod powyższym tytułem broszurkę, zawierającą odczyt G. Bunge'go, profesora chemji fizjologicznej w Bazylei, przełożony z drugiego wydania niemieckiego przez p. M. Flauma. (Warszawa, 1889.) Autor jest absolutnym przeciwnikiem choćby najbardziej umiarkowanego używania napojów alkoholowych (wódki, piwa, wina); zbija błędne mniemanie, że alkohol wzmacnia po znużeniu lub pomaga w trawieniu pokarmów, a wreszcie dowodzi, że w interesie dobra ludzkości nadmierne używanie alkoholu powinno być karane we wszystkich państwach i krajach, podobnie jak lichwa i gra hazardowa. „Twierdzę stanowczo — pisze Bunge — że człowiekowi, zupełnie wyrzekającemu się napojów alkoholowych, nie brak niczego; zyskuje on raczej więcej szczęścia i rozkoszy życiowych." Między innemi na dowód przytacza, że według doświadczeń w armji angielskiej, żołnierze, zarówno podczas wojny, jak i pokoju, we wszelkich klimatach, podczas upałów, mrozu lub deszczu, najlepiej znoszą trudy najuciążliwszych marszów, jeśli są całkowicie pozbawieni napojów alkoholowych. Dalej dowodzi autor, że nawet przy umiarkowanem używaniu alkoholu coraz bardziej znikają szlachetniejsze rysy twarzy ludzkich i wygłasza zdanie, że „połowa wszystkich mężczyzn jest zeszpeconą przez tak zwane umiarkowane spożywanie napojów spirytusowych." Niemniej interesujące szczegóły podaje autor o ruchu, jaki się tu i owdzie obudził za absolutną wstrzemięźliwością. W Anglji np. liczba osób, które ślubowały wstrzemięźliwość, dochodzi już do 5 miljonów, a istnieje też osobny związek 350 lekarzy, którzy wszyscy poprzysięgli zupełne wyrzeczenie się alkoholu i propagują je w osobnym swoim organie („The medical temperance Journal"). Autor wierzy nawet, że kiedyś produkowanie alkoholu będzie musiało być do najmniejszych rozmiarów ograniczone i kończy okrzykiem: „Zwycięstwo po naszej stronie", tj. po stronie absolutnie wstrzemięźliwych. Ciekawa ta praca warta ze wszechmiar pilnej uwagi, dobrze więc uczyniono, przyswajając ją naszemu językowi.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń 17. maja. Liczba strajkujących w Górnym Szląsku dochodzi do 15.000. W Westfalji spokój, układy toczą się dalej.

W Berlinie strajkują dzisiaj robotnicy w browarach, a murarze grożą również bezrobociem.

Wiedeń 17. maja. W Radzie państwa odpowiedział hr. Taaffe na interpelację, w sprawie wiecu katolickiego w ten sposób: Rząd nie miał najmniejszego powodu czynić przedmiotem interpretacji lub oświadczeń wiecu katolickiego, w którym brali udział tylko zaproszeni goście, który zatem bez obecności komisarza rządowego się odbywał. O ile uczestnicy wiecu korzystali z zapewnionej im ustawami wolności słowa, mowy ich usuwają się z pod wszelkiej ingerencji rządu. Enuncjacje prywatnego zgromadzenia jednak nie mogą mieć żadnego wpływu na politykę zagraniczną Austro-Węgier, a o polityce tej decyduje dobrze zrozumiany interes monarchji. Szczególniej co się tyczy stosunków przyjacielskich z Włochami, to przyjaźń tych stosunków zaznaczył niejednokrotnie w właściwem miejscu odpowiedzialny minister spraw zagranicznych i to w sposób wykluczający wszelką wątpliwość.

Wiedeń 17. maja. Minister Zaleski wyjecha dzis do Poli i Tryestu, na uroczystość poświęcenia i spuszczenia na wodę statku wojennego „Franc. Józefa."

Dziś odbywa się w biurach zakładu kredytowego konferencja grupy Rotschildowskiej w sprawie pożyczki gal. propinacyjnej.

Zurych, 17. maja. Imieniem spadkobierców śp. Wład. Platera, nadesłał Stanisł. hr. Plater (właśc. dóbr na Szlązku) oświadczenie, że rodzina uznaje w zupełności ostatnią wolę nieboszczyka co do Muzeum rapperswylskiego i nie będzie się sprzeciwiać testamentowi, uznającemu własność narodową. Deklaracja ta ułatwi znacznie pertraktację spadkową. Dr. Gałęzowski załatwiwszy najnaglejsze sprawy i zostawiwszy muzeum pod dozorem ks. Bławaczyńskiego, wyjechał do Paryża, gdyż obowiązki osobiste nie pozwalały mu dłużej tu bawić. Natomiast przyjazd swój zapowiedział p. Bukowski ze Stokholmu.

Prawdopodobnie naczelną kuratorję zakładu narodowego przyjmie Władysław hr. Zamojski (ten sam co nabył Zakopane). Pożądaną byłaby rychła wypłata legatu 4000 złr. zapisanego dla Muzeum przez śp. Brzozowskiego Karola, albowiem potrzeba gotówki na opędzenie bieżących wydatków.

Monachium, 17. maja. Królowa-matka umarła dziś rano w Hohenschwangau.

Wiedeń 17. maja. Rada miejska jednogłośnie odrzuciła prośbę Towarzystwa Komeńskiego o subwencjonowanie szkoły czeskiej na Faworiten.

Dziś popołudniu wyrządził ulewny deszcz połączony z burzą, trwający trzy godziny, osobliwie na przedmieściach wielką szkodę, a miejscami sprowadził powódź. — Siedmioletnia dziewczyna w Gaudenzdorf koło Wiednia posłana przez matkę do składu wędlin, wpadła do kanału i porwaną została przez fale. Próby ratunku okazały się bezskutecznemi.

Książę czarnogórski z następcą tronu Danilem był dziś na audjencji u cesarza. Po południu odwidził cesarz księcia w hotelu.

Giełda wieczorna: akcje kredytowe 305·75, węgierska renta złota 102·80.

Budapeszt 17. maja. Firma zbożowa Adolfa Becka upadła ze stratą 100.000 złr.

Ze wszystkich stron donoszą o deszczu, który ze względu na zagrożone przez posuchę zasiewy nie budzi obawy.

Berlin 17. maja. Strajk w Westfalji prawdopodobnie skończy się wkrótce, gdyż punkta porozumienia między robotnikami a pracodawcami zostały już sformułowane. Robota ma być rozpoczętą najdalej na przyszły wtorek.

Moskwa 17. maja. Ex-metropolita Michał wyjechał dziś do Kijowa, skąd uda się do Serbji.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 17. maja. Do nieustającej komisji dla projektu ustawy karnej wybrani: Dostal, Hajek, Zucker, Kossowicz, Neuner, Ebenhoch, Ferjancicz, Kopp, Weeber, Kuenburg, Wegscheider, Bareuter, Machalski, Piniński i Vayhinger.

Do delegacyj wspólnych wybrani: Z Czech: Adamek, Dostal, Fanderlik, Mattusz, Nadherny, Pleva, Rieger, Slawik, Steidl, Wolkensten; zastępcami: Vesely i Hajek. Z Dalmacji: Klaicz, zastępcą Vojnowicz. Z Galicji: Biliński, Chamiec, Czaykowski, Hausner, Jaworski, Popowski i Sawczyński; zastępcami: Wysocki i Mandyczewski. Z Austrji dolnej: Edward Tuess, Oelz, Mauthner, zastępcą Fischer. Z Austrji górnej: Brandis i Hayden; zastępcą Plass. Z Salcburga: Lienbacher, zastępcą Keil. Ze Styrji: Heilsberg i Kraus, zastępcą Magg. Z Karyntji: Hock, zastępcą Sterneck. Z Krainy: Hohenwarth, zastępcą Szuklje. Z Bukowiny: Lupul, zastępcą Kossowicz. Z Morawy: Aresin, Chlumecky, Promber, Meznik; zastępcami: Hübner i Zaczek. Ze Szląska: Demel, zastępcą Beess. Z Tyrolu: Ciani i Kathrein, zastępcą Neuner. Z Vorarlbergu: Oelz, zastępcą Thurnher. Z Istrji: Vergotini, zastępcą Rizzi. Z Gorycji: Tonkli, zastępcą Jordan. Z Tryestu: Luzzato, zastępcą Burgstaller.

Wrocław 17. maja. Częściowy strajk górników wybuchł także na Szlązku.

Akwizgran 17. maja. We wszystkich kopalniach obwodu wormackiego z wyjątkiem szachtu „Anny“ zaprzestano pracować, mimo tego wszędzie panuje spokój.

Essen 17. maja. Sytuacja w rewirach zmową dotkniętych widocznie się polepsza, jakkolwiek żadna ważniejsza zmiana dotychczas nie nastąpiła. W wielu szybach powracają robotnicy zwolna do pracy. W werdeńskim i mühlheimskim rewirze roboty są w pełnym toku, jakkolwiek na wczorajszem zgromadzeniu robotników uchwalono trwać dalej w bezrobociu. W dortmundzkim rewirze roboty w szybie Königsbahn i Wessen są w pełnym toku, w innych szybach częściowo.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dyrekcja poczt ogłasza: Rozporządzeniem z d. 25. kwietnia br. zarządziło ministerstwo handlu w porozumieniu z węgierskiem ministerstwem dla robót publicznych i komunikacji, iż w obrębie Austro-węgierskiej monarchji posyłki, których wartość 200 zł. przekracza, wspólnie z innemi posyłkami do jednego adresu przesyłkowego należeć nie mogą.

NADESŁANE.

Weisse Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 11·45 p. Meter — glatt und gemustert (ca. 150 versch. Qual.)— versendet roben- u. stückweise porto u. zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. und K. Hoflieferant), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Doktorowi Bolesławowi Jaworskiemu za bezinteresowną i pełną poświęcenia opiekę, którą w czasie nieobecności chorej żony otaczał mego ciężką słabością złożonego synka, nie będąc w stanie inaczej wynagrodzić szlachetny i umiejętny trud jego, z jakim konające dziecko od niechybnej ratował śmierci, wypowiadam na tem miejscu z głębi mego serca ojcowskiego z uczuciem nigdy niewygasłej wdzięczności serdeczne „Bóg zapłać.“. Zaleszczyki d. 17. maja 1889. *Jakób Bogdanowicz.*

Dr. Dubanowicz *(vide* inserat dzisiejszy Pustomyty).

Towarzystwo krajowe dla wyrobów tkackich we Lwowie przeniosło swój **skład płócien korczyńskich** do **Hotelu Georga obok handlu maszyn do szycia p. Iwanickiego.**

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie

kupuje i sprzedaje wszelkie obligacje państwowe, listy zastawne, akcye kolejowe, obligacje pierwszeństwa, rządowe i prywatne losy, monety austrj. i zagraniczne po najkorzystniejszych warunkach.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji. ☛ Na żądanie za zaliczką pocztową.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stryja, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 75.000 w. a.
do wygrania już 1. Czerwca b.r.
PROMESA
na Los z roku 1864
tylko za **3** złr.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

Otrzymał świeży transport kawy wybornej w smaku ½ klgr. po **90** i **96** ct. oraz wyborną bryndzę wiosenną jakoteż śledzie pocztowe znakomite handel **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna. 14

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Realność przy ulicy Zyblikiewicza (Stryjskiej) nr. 6. składająca się z budynków i obszernego ogrodu z cieplarnią, jest każdego czasu do sprzedania. — Bliższa wiadomość w domu przy ulicy Ossolińskich l. 5. mieszkanie nr, 3. 135

Subjekt handlowy władający językiem polskim i niemieckim, mający praktykę miast większych, specjalista w fachu korzennym, materjalnym w książkowaniu i piwnicznej czynności, poszukuje zaraz posady w kraju lub za granicą. Łaskawe zgłoszenia w adm. Kurjera Lwowskiego. 109

Przy kadrze 3. pułku ułanów landwery w Samborze przyjętym zostanie zaraz
rachunkowy podoficer
I. klasy, ewent. II. klasy. Ci podoficerowie rezerwy lub nieczynnej landwery, którzy o to miejsce chcą się ubiegać, mają swe podania z wykazem poprzedniej czynnej służby i zajęcia wnieść do komendy tej kadry pułku.

Farby olejne gotowe do użytku tanie i dobre u Alojzego Hübnera, Lwów, ulica Karola Ludwika 13. 470

Najlepsze Kasy ogniotrwałe
Najlepszego systemu

z fabryki
F. BLAŻICEK
w Wiedniu
utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**
DOM KOMISOWY
N. BRANDLER
we Lwowie
ulica Karola Ludwika 11.

Koncesjonowany majster brukarski poszukując pracy, poleca się łaskawym względom Wielmożnych Panów. Adres: Antoni Borsuk l. 204 ulica Zamarstynowska. 133

Ważne dla stolarzy i introligatorów: Klej kilogram po **32** ct., przy odbiorze **25** klgo. kilogram o **31** ct., przy odbiorze **100** klgr. kilogram po **30½** cent. u **Alojzego Hübnera** Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 13.

Toczydła do ostrzenia wszelkich rozmiarów poleca **Alojzy Hübner** Lwow, ulica Karola Ludwika liczba 13. 441

Zmiana lokalu. Z powodu restaurowania kamienicy przenoszę mój handel futer przez czas budowania do Rynku l. 15., gdzie sklep pp. Schrenzla i Nechelesa się znajduje naprzeciw sali Magistratu) magazyn tylny. Samuel Fischer. 27

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 106

Realność w Zamarstynowie na prawo w ulicy, gdzie płynie Młynówka Nr. 75. Dwa morgi ogrodu, dom mieszkalny i budynki gospodarcze w całości lub częściowo do sprzedania a nawet i w zamianę. Wiadomość na miejscu 35

Najprzystępniejsze ceny w pracowni sukień damskich ulica Ossolińskich l. 4. na dole. 181

Mleczarnia A. Mazur potrzebuje 150—200 **litrów mleka** nie zbieranego ulica Chorążczyzny l. 5. 171

Poszukuje się dzierżawy majątku ziemskiego do 350 morgów lub zarządu większego majątku z kaucją kilku tysięcy złr. Wiadomość w adm. Kurjera pod lit. T. P. 173

Garnitur mebli salonowych do sprzedania Batorego 9. parter 154

Poszukuje się zaraz do wynajęcia na dłuższy czas lokalu na pracownię z 6 lub 7 suchych i widnych pokoi. Może być dom parterowy odosobniony. Wiadomość w administr. Kurjera pod lit. M. 565

Fabryka pieców kaflowych pod firmą Kubin Brich i Korzeniowski we Lwowie poszukuje kilku zdolnych kaflarzy zapewniając im stałe zatrudnienie i kilku uczni do fabryki; oraz wykonywuje wszystkie roboty w zakres kaflarski wchodzące. 149

Poszukuję apteki do kupienia. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adolf Blum magister farmacji w aptece w **Brodach.** 159

Poszukuje się starszej osoby, obznajomionej ze sztuką kucharską tylko do kuchni, do jednej osoby za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenie się ul. Kraszewskiego l. 25. I. piętro. 165

Na lato! Bluzy na upał, garnitury jasne, ubiorki różne dla chłopczyków i wszelka garderoba męzka i damska tanio do nabycia, kupuje i sprzedaje wszelkie ruchomości. Poszukuje wózka dla chorych. Poleca 500 resztek na ubiory Zakład Jaszczyszyna w Teatrze. 166

Subjekt fryzjerski katolik, zdolny do gości, potrzebnym jest zaraz na sezon kąpielowy do Szczawnicy. Zgłoszenia proszę adresować do H. Kowalskiego fryzjera w Nowym Sączu. 166

Garnitur salonowy, kanapa, 8 foteli, do sprzedania. Wiadomość w handlu Pokornego, Karola Ludwika ulica. 169

Poszukuję zdolnych panien do krawieczczyzny damskiej, ulica Akademicka 8. I. piętro. 170

Poszukuje się inteligentnego i energicznego młodego człowieka obeznanego dokładnie z handlem korzennym, celem objęcia jako dysponent pierwszorzędnego handlu w mieście liczącem do 30.000 ludności w Galicji.

Poszukuje się do zarządu domem osoby starej, brzydkiej, ale uczciwej. Ulica Ossolińskich l. 4. na dole. 182

Kaucja wymagana 2—3000 złr. warunki bardzo korzystne, przyszłość ubezpieczona, ponieważ pierwszeństwo prawa nabycia handlu dla dysponenta zapewnione. Bliższej wiadomości udziela p. Fr. Wierzuchowski w adm. „Czasu“ w Krakowie. 560

Kantorzysta zdolny i dobrze polecony we wszelkich czynnościach kantorowych kupieckich obznajomiony, z ładnem pismem, pewny w rachunkach i szybki w czynnościach znajdzie natychmiast umieszczenie. Oferty pisemne w polskim i niemieckim języku pod adresem: Alojzy Hübner Lwów. 536

Encyklopedja powszechna, Orgelbranda 28 tomów do sprzedania. Bliższa wiadomość w adm. Kurjera. 134

Mleczarnia przy ulicy Akademickiej 26. poleca wyśmienitą kawę, obiady i kolacje w abonencie i podług cennika po umiarkowanych cenach. Z szacunkiem H. K. 185

Stróż kamieniczny, młody, żonaty z najlepszymi świadectwami poszukuje miejsca od 1. czerwca, ulica Zielona 22. 186

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska.

Osoba młoda z domu obywatelskiego życzy sobie jako **towarzyszka** na sezon kąpielowy do Krynicy lub Szczawnicy. Łaskawe odpowiedzi listowne poste restante Podwołoczyska l. M. C. Filja Skoryki.

Wdowiec bezdzietny lat 38 mający, chciałby zawrzeć znajomość z wdową bezdzietną lub panną w wieku lat mniej więcej 30, w celach matrymonialnych. Fotografia, jeżeli możebne, pożądana. Zgłoszenia pisemne z gwarancją dyskrecji przyjmuje pod adresem T. S. poste restante Krukienice. Zwrot zgłoszeń poręcza się honorem. 179

Fortepian krótki, nadwornego fabrykanta, garnitur fotelowy, łóżeczko żelazne i inne meble do sprzedania ulica Krasickich 10. parter. 184

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie odwyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależytościami. **Pokój, nyża, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** Brajerowska 10. 156

Trzy pokoje i kuchnia I. piętro Akademicka 20. 187

2, 4, 5 pokoi parterowych przynależności. Ulica Kraszewskiego 25. 167

Pokój kawalerski na parterze do najęcia ulica Kościuszki 7. 15

Przy ulicy Pańskiej l. 9. jest do wynajęcia od 1. lipca II. piętro od frontu składające się z przedpokoju, 5 pokoi, nyży, kuchni, stancji przy kuchni, spiżarenki, strycha i piwnicy. 164

Całe pierwsze piątro 7 pokoi i kuchnia z przynależytościami. Ulica Sykstuska nr. 60 zaraz do najęcia. 2104

2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią, ulica Zamojskiego Nr. 1 I. piętro. 68

Kawalerskie pomieszkania miesięcznie za 19 i 16 złr. w. a. ulica Zamojskiego Nr. 1. I. piątro. 69

Ulica Pańska l. 11. 3 duże pokoje, nyża, garderoba, kuchnia II. piętro front. Tudzież 2 pokoje, kuchnia zaraz do najęcia. 95

5 lub 7 pokoi z przedpokojem od 1. lipca do najęcia naprzeciw ogrodu hr. Potockiego ulica Kopernika l. 22. 183

2 pokoje, nyża z kuchnią, zaraz, pokój z przedpokojem, umeblowany od 1. czerwca, Wałowa 31. 175

Willi 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, weranda, ogródek Czarnieckiego 28. 176

Korespondencje prywatne.

Wzywa się pana St. . . . . St. . . . . ale *nie wolno* ... tu z pewną osobą, ... go już prowadzi miłosną korespondencję i który tu od czasu do czasu ze wsi koleją przyjeżdża ... osobą rendez-vous sam na sam ... **prawia“**, ażeby już raz zaprzestał tego obydnego rzemiosła i nie hańbił tak strasznie osób. Czy ludzie zacni ... z honorem i prawi tak postępują ???

Braciszek ściska siostrzyczkę i całuje. Możeby go siostrzyczka odwiedziła Kiedy i jak? Paa..! 177

G. G. Nie mam słów do wyrażenia mej tęsknoty i bolu serca. 178

Chleb Grahama. Z powodu, ... koszta druku tego dziełka, ... są pokryte, a zatem cena tego zmniejsza się z **60 ct. na 40 tylko.** Nabyć można w adm. Kurjera Lwowskiego. 25

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

Nowe lekarstwo na zatwardzenie.

Najczęściej pojawiającemi się cierpieniami we wszystkich warstwach ludności są uciążliwości trawienia, a te znowu są źródłem wielu innych chorób. Z początku nie zważa się na tę uciążliwość w nadziei, że brak apetytu w krótce ustąpi, a równocześnie jawiące się zatwardzenie, niemiły smak w ustach, uczucie mdłości, zły humor, zajęcie głowy same znikną. Dopiero po dłuższym czasie i gdy inni zwrócą uwagę na złe wyglądanie, znajduje się ze zdziwieniem, że prócz wyżwymienionych pozornie nieznacznych uciążliwości, przybyło tymczasem kilka nowych i większych. Cera stała się bladą i pożółkłą, białko oka żółtawo zabarwione, oczy same zapadnięte, siła wzroku osłabła i w oczach powstaje migotanie i iskrzenie. Skóra jest raz suchą i gorącą, to znowu nadmiernie wilgotną i zimną. Uryna wydziela się w małej ilości, jest ciemno zabarwiona i po ochłodzeniu zostawia osad. Stolec następuje tylko co kilka dni, albo tylko raz w tygodniu. Uczucie znużenia i osłabienia występuje coraz wyraźniej, a chęć do zwykłych czynności powoli ginie. Wspomniane zjawiska występują albo pojedynczo, albo wszystkie razem, i można bez przesady twierdzić, że dziesiąta część wszystkich ludzi cierpi na jedną lub drugą tę uciążliwość. — Wczesne używanie dopiero u nas nie dawno wprowadzonych A. Brandta nowo poprawionych pigułek szwajcarskich, zawierających jako główną część składową *Cascara sagrada* usuwa pewnie wszelkie wyżwymienione uciążliwości, a dawne zdrowie wraca. *Cascara sagrada* uznaną została przez wszystkie znakomite lekarskie powagi — **prof. Dr. Senatora w Berlinie** na czele — za nieoceniony, niczem innem nie dający się zastąpić środek, dlatego skutek A. Brandta pigułek szwajcarskich we wszystkich uciążliwościach trawienia i tychże następstwach jest rzeczywiście cudowny. Każdy, kto tylko choć jedną probę z temi pigułkami zrobił, może to potwierdzić i będzie się uciekał, jak do zbawcy w biedzie, chętnie do tych pigułek. — Trzeba żądać w aptekach wyraźnie A. Brandta poprawionych pigułek szwajcarskich i uważać na początkową literę imienia **A.**; Nazwisko A. Brandt jest na każdem pudełeczku i na prospekcie owiniętym na pudełeczku kilkakrotnie wydrukowane. — Pudełka bez tego prospektu są najczęściej fałszowane. — Uprasza się takiego fałszowanego towaru nie przyjmować, który zamiast być pomocnym do zdrowia jest często wprost zdrowiu niebezpiecznym. Prawdziwych **A.** Brandta poprawnych pigułek szwajcarskich otrzymać można w każdej lepszej aptece w pudełkach po **40 ct.** lub **70 ct.** Prawdziwych otrzymać można we *Lwowie* u p. Wywiórskiego, apteka pod złotym orłem. — W *Brodach* u p. H. Grünspanna, apteka pod złotym orłem, Wilhelma Landesberga apteka pod złotą koroną., Michała Kulaka, aptekarza. — W *Jarosławiu* w aptek. J. L. Wisłockiego i J. Rohma pod czarnym Orłem. — W *Jaśle* u p. Romualda Palcha apt. obwod. — W *Jazłowcu* w apt. Adama Babicza. — W *Jezierzanach* w apt. Ant. Kraińskiego pod Matką Boską. — W *Kamionce strumiłowej* w apt. Karola Pilewskiego. — W *Kulikowie* w apt. B. Misiołka. — W *Mikołajowie* w aptece pod Opatrznością. — W *Niżankowicach* u p. W. Włodzimirskiego, apteka pod Gwiazdą. — W *Olesku* w aptece pod białym Orłem Antoniego Koflera. — W *Podkamieniu* w apt. Leona Adera. — W *Przemyślu* w aptece pod Gwiazdą Z. J. Kalickiego, u aptekarza J. Lepiankiewicza, u aptek. Władysława Nahlika. — W *Samborze* u p. Józefa Aleksiewicza w aptece obwodowej. — W *Sokalu* w aptece Eugeniusza Wysoczańskiego. — W *Tarnowie* u p. E. Ranka apteka pod Lwem. — W *Turce* u aptekarza Zygmunta Kozickiego. — W *Ustrzykach* w apt. A. Jastrzębskiego. — Na wypadek, gdyby tych pigułek w jakiej aptece otrzymać nie było można, na zamówienia przyśle *za poprzedniem przysłaniem kwoty w markach* pocztowych, (gdyż posyłki za pobraniem są za drogie) *franco* każdemu główny skład apt. **Ferdynanda Schmieda w Cieplicach** (Czechy), jeżeli się zażąda tylko jednego pudełka.

Dom

o 6-ciu pokojach z przynależnościami i ogrodem w **Kołomyji** jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższych wiadomości udzieli Jan Hawel c. k. profesor gimnazjalny w Brodach.

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i naporot włosów

Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Licytacja.

Dnia 27go maja 1889 i następnych dni odbędzie się w Rakowcu w starostwie podhajeckiem

dobrowolna licytacja

stadniny, koni roboczych, wołów, krów, jałownika i sprzętów gospodarskich.

MĄCZKA KOŚCIANA

preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy **nawóz** pod wszelkie zasiewy wiosenne i

PROSZEK do KARMY

zawierający około 85% czystego *fosforanu wapniowego* bardzo skuteczny dodatek do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju: wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znacznie wydatność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu.

Pakiet na próbę ważący $4^3/_4$ kilo. netto wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem złr. 1·60 z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrji i Niemczech.

Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska 12.

Willa z ogrodem

położona w najzdrowszej dzielnicy, obejmująca 11cie ubikacyj, werandę, jest z konieczności przeniesienia się do śródmieścia, korzystnie do nabycia.

Bliższej wiadomości udziela Dr. M. Sietnicki, adwokat krajowy plac Marjacki 7, I. piętro.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

2087

Fr. Stupnicki

Lwów, Żółkiewska 73.

dla młynów dostarcza wrzeciona, wele, sztendry, saiby, tryby, laitrole, pasy, sztain, bulsze i turbiny. Parowe maszyny reperuje jak najdokładniej.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu zołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr.** Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym srodkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — **W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)**

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma Landesberga. W BŁAŻOWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ad. Dursta, Józefa W. Łobosa. W CZORTKOWIE u aptekarza Ludwika Nossa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Hełma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Szustowa. W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u apt. Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u apt.: A. Sidorowicza, Ed. Stengla. W KOPYCZYŃCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u aptekarza Przedrzymirskiego. W OLESKU u aptekarza A. Koflera. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYSLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha. W SIENIAWIE u apt. Mańkowskiego. W SKOLEM u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza W. Rogalskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptek. Czalbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt. Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha. — W ŻURAWNIE u aptek. Józefa L. Tomaszewskiego.

TRUSKAWIEC

Koleją Karola Ludwika, koleją państwową, koleją Lwowsko-czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską do Drohobycza.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

Koleją Karola Ludwika, koleją państwową, koleją Lwowsko-czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską do Drohobycza.

i stacja klimatyczno-lecznicza w Galicji wschodn.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Zdrojowisko i uzdrojowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze.

Zdroje słone i słono-glauberskie w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiesbaden itd.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowcowa, szczawa alkalowo-ziemna, **kąpiele słono-siarkowcowe,** przewyższajace wszelkie inne kąpiele słone, słone jodowo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele igliwiowe. Natryski nosowe i wziewanie urządzone według najświeższych wzorów. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Żętyca. Mleko. Kefir. Apteka i skład wód mineralnych. Kąpiele rzeczne, natryski i t. d. i t. d.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćowych, dnowych, syfilitycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynuje lekarz zakładowy **dr. Aureli Plech,** cesarski Radca z Jarosławia.

Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych z łóżkami żelaznemi i materacami, od 50 ct. do 3 zł. dziennie. Kaplica łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, piękna sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracje a zakładowa na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelickie, sklepy, fryzjer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w góry, zabawy tow., reuniony itd.

W pierwszym (od 26. maja do 1. lipca) i ostatnim sezonie (od 15 sierpnia do 15. września) pomieszkania w domach zakładowych o 30 prc. tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w ostatnim sezonie.

Pora kąpielowa trwa od 26. maja do 15. września.

Dyrektor Zakładu *dr. Bolesław Lutostański.*

Maszyny do szycia Singera

ręczne i nożne

Specjalne dla domowego użytku

Do wyboru z sześciu najpierwszych fabryk zagranicznych w cenie od 36 do 65 złr. na raty, za gotówkę 10% taniej. Gwarancja 5 lat.

Wiosna a z wiosną setki pijawek w postaci pejsatych ajentów rozłażą się po kraju, wyszukiwać łatwowiernych, którychby mogli oszukać, a wzamian zato dać im ostatnią tandetę za drogie pieniądze. (Wszystkie te **Szmajgełesy** głoszą, że Iwanicki już nie egzystuje, albo że Iwanicki jest ich filją, albo też jeżeli mu kto niechce dać wiary, to wychrapi, „nu ja jezdem od Iwanickiego“ i biorą zadatki, które przepadają; wszystkie te kłamstwa i oszustwa popełniają dla tego, bo otrzymują od swego starszego szachraja 25% za sprzedaną maszynę.

Takiego **Meszuresa** proszę wziąść za kołnierz i wyrzucić go drzwiami lub oknem, potem ręce obmyć.

JÓZEF IWANICKI
handel maszyn do szycia

Lwów, Hotel Żorża.

Cenniki rozsełam na wszystkie cztery wiatry.

RABKA

W zakładzie miejscowym u wód alkaliczno-słonych, jodobromowych rozpocznie się pora kąpielowa

z dniem 1. Czerwca

Zakład posiada 24 łazienek i 260 pokoi mieszkalnych z komfortem urządzonych. Dwie restauracje, sala do zabaw, czytelnia, stała muzyka, lekarz, apteka, poczta i stacja telegraficzna, tudzież skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych są w miejscu; także sól jodowa miejscowa i co dzień świeża żentyca są do nabycia. Zamówienia mieszkań, rozsełanie wody, soli i ługu na żądanie załatwia Zarząd Zakładu.

LUBIEŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca
(Stacja telegraficzna i poczta w miejscu)

Początek sezonu 20-go Maja.

Lekarz ordynujący *Dr. C. Sztembarth.*

Łazienki w tym roku urządzono z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.

Pomieszkania z kompletnem urządzeniem hotelowem od **50** cent. do **1** złr. **20** cent. na dobę. **Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.**

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymają znaczne ulgi. — Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie *Zarząd Zakładu zdrojowego.*

Lakiery powozowe

na drzewo, żelazo i skóry krajowe i angielskie

poleca HANDEL

JÓZEFA HANKEGO

we Lwowie, Rynek liczba 38. pod „Czarnym Psem“.

Zgubiono

złoty medaljon z niebieską wstążką.

Znalazca otrzyma nagrodę w Central. Biurze ogłoszeń Lwów, ulica Kopernika l. 11.

Dla Blacharzy

Do pociągania dachów poleca po cenach nader odszczególniających

Najlepszy pokost

Farbę olejną czerwoną i popielatą i pędzle

Alojzy Hübner Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.

Klosetowy papier

500 kartek 15 cent.
1000 kartek większych 50 cent.

poleca:

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

Realność dla pensjonistów!

w pobliżu Jarosławia, złożona z gustownego nowego domu o 3 pokojach, przedpokoju, kuchni, spiżarni, stajni, stodółki, oraz 3 morgów gruntu jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela Wielmożny Wisłocki aptek. w Jarosławiu.

Najtańsze źródło do kupna!

Tektury na dachy,
Gwoździe do tektur,
Płyty (Isolirplatten),
Cement,
Wapno hydrauliczne, Gips,
Ter, Pendzle, Asfalt,
Karbolineum,
Antimerulion.
Farby do fasad,
Farby olejne,
Lakier na dachy,
Siarka, Kwas karbolowy,
Wapno karbolowe,
Wapno chlorowe,
Dwusiarczan wapienny,
Siarczan żelaza,
Kwas solny i Naftalina

u Alojzego HÜBNERA Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.

Ważne dla niezważających na modę!

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841 d

poleca: **materje wiosenne i letnie** roku zeszłego, jako też i **resztki** tychże **po grubo** *zniżonych cenach.*

Hotel „zum österreichischen Hof“ I. rzędu.

Wiedeń I. Rothenthurmstrasse u. Fleischmarkt 2.

(środek miasta) poleca eleganckie apartamenta, jako też pojedyncze pokoje od 1 złr. zwyż. — Kąpiele, telefon w domu. — Znakomita **restauracja.**

Ph. Sandmeier, właściciel Hotelu.

ZAKOPANE

ZAKŁAD WODOLECZNICZY Dr. Chramca.

Otwarty przez cały rok.

Codzienne utrzymanie w zakładzie wraz z kuracją od 3 złr. 50 cent. — Poczta, telegraf, apteka na miejscu. — W zakładzie hydropatja, kąpiele borowinowe, mięsienie, elektryzacja. — Kręgielnia, bilard, gimnastyka, bibljoteka, czytelnia — Powozy do stacji kolejowej w Chabówce.

KASY OGNIOTRWAŁE

od włamania pewne

w różnych wielkościach

poleca taniej niż wszędzie

Alojzy Hübner we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. p. Spłata podług umowy

Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorążczyzna l. 6.

Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorążczyzna l. 6

Nie potrzeba Franzensbadu

PUSTOMYTY

Kuracja à la Lindewiese

Początek sezonu 21. Maja.

Zakład kąpieli siarczanych i żelazisto-borowinowych.

Kąpiele w Pustomytach uznała chlubnie **„Komisja krakowskiej wystawy lekarskiej“** a dla ich zbawiennego skutku zalecają takowe powagi lekarskie, jako niezawodny środek leczniczy na następujące cierpienia: Zbytnia **otyłość, podagra, reumatyzm, skrofuły,** (obrzmienia ust, nosa i gruczołów, **świerzb, liszaj, syfilis** (zaniedbana lub źle leczona) zgrubiałe blizny po złamaniach kości, **blednica, białe upławy, zboczenia i brak regularności**, impotencja mężczyzn i niepłodność kobiet, zapalenie i zwichnięcie macicy, hypochondrya, melancholja, **hysterya, migrena, Tic convulsif, Tabes dorsualis, Ischias, paraliż.** — Metoda leczenia: kąpiele **ciepłe, siarczane i żelazisto-borowinowe (Moorbäder)** w cierpieniach kobiecych tak samo skuteczne **jak francensbadzkie,** hydropatja, łaźnia, kąpiele rzeczne, deszczowe i słoneczne. Elektryczność, **Masage i kuracja à la Lindewiese.**

Wikt zdrowy i smaczny. Ceny potraw niższe jak w pierwszorzędnych restauracjach lwowskich.

Mieszkania **zupełnie suche** w parku szpilkowym wraz z umeblowaniem, dziennie **50 centów** i wyżej.

Pod bramą zakładu jest stacja kolei Państwowej (Arcyksięcia Albrechta). Jazda ze Lwowa trwa tylko 27 minut i kosztuje tour i retour 65 centów.

Codziennie przychodzą 3 razy pociągi ze Lwowa, a tak samo 3 razy odchodzą z Pustomyt do Lwowa. Można więc ze Lwowa do kąpieli wieczornej dojeżdżać, a nazajutrz po porannej kąpieli powracać już o godzinie 8ej 26 minut (rano) do obowiązków swego zawodu we Lwowie.

Adres do zgłoszeń: **Zakład leczniczy Pustomyty; poczta Nawarja,** stacja telegraficzna **„Glinna Nawarja“.**

Lekarz zakładu ***Dr. Dubanowicz.*** Podczas sezonu ordynuje w Pustomytach, a od pół do 5tej do 6tej po południu we Lwowie, ulica Ormiańska l. 30.

Masage podług profesora Metzgera w Wiesbadenie

Hydroterapja. Łaźnia.

Ces. król. uprzyw.

FABRYKA PŁÓCIEN i STOŁOWEJ BIELIZNY

z największą PRZĘDZALNIĄ w Austrji.

Ed. Oberleithnera Synów

poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych en gross & en detail

Główny skład we Lwowie

plac Marjacki l. 8. dom ks. Ponińskiego.

KOMISOWY SKŁAD PERKALI i SHIRTINGÓW

z fabryki

Benedykta Schrolla Syna.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.